

# LINUX I WINDOWS



Wakacje, wakacje... Bieżący numer Linux Magazine jest wyjątkowo numerem dwumiesięcznym, sierpniowo-wrześniowym. Oddając go w Państwa ręce, życzę wszystkim długiego odpoczynku od komputera i przyjemnego spędzenia czasu w ulubionym miejscu. Kolejny, dwudziesty już numer naszego czasopisma, ukaże się pod koniec września.

Równocześnie jednak przygotowaliśmy dla Państwa niespodziankę: na rynek wprowadzamy nowe czasopismo, Easy Linux, w którym będziemy prezentować najpopularniejsze dystrybucje w sposób przystępny dla przeciętnego użytkownika komputerów. Mamy nadzieję, że dzięki temu zwiększy się grono użytkowników Linuksa w Polsce. Pierwszy numer Easy Linux, poświęcony pracy codziennej z Fedorą Core 4, można już znaleźć w kioskach. Mamy nadzieję, że Easy Linux znajdzie Państwa uznanie, a w przyszłości na naszym rynku pojawią się kolejne tytuły poświęcone Linuksowi.

W bieżącym numerze znajdziecie Państwo również *Wakacyjną ankietę Linux Magazine*, do której wypełnienia gorąco zachęcamy. Pozwoli ona nam tworzyć lepsze pismo, bardziej odpowiadające Państwa potrzebom i wymaganiom. Z kolei dzięki podsumowaniu wyników ankiety dowiecie się Państwo, jacy są Czytelnicy Linux Magazine – jak przekonali-

śmy się w zeszłym roku, rezultaty ankiety potrafią być miejscami dość zaskakujące.

Tematem przewodnim bieżącego numeru jest integracja Linuksa z Windows. Nie możemy ignorować Windows, podobnie jak Microsoft nie może ignorować Linuksa, co zresztą widać po ewolucji zachowania tej firmy w stosunku do licencji GPL, Linuksa, i Wolnego Oprogramowania w ogólności. Ostatnio w ramach siania Strachu, Niepewności i Wątpliwości (FUD), Microsoft prowadzi kampanię „Poznaj fakty” i zatrudnia kolejne osoby, których zadaniem jest nie tyle przedstawienie produktów Microsoftu w dobrym świetle, ile Open Source – w kiepskim.

Nawiasem mówiąc, bardzo zdziwiliśmy się kilka tygodni temu, kiedy zaproponowano nam... umieszczenie reklamy owej kampanii na stronach Linux Magazine! Oczywiście zdarza się, że czasopisma i witryny poświęcone Wolnemu Oprogramowaniu (np. popularny Freshmeat czy Slashdot) zamieszczają reklamy Microsoftu. Również w niemieckiej edycji Linux Magazine w zeszłym roku pojawiła się reklama Windows, przy czym postanowiono, że spora część przychodu (5 tys. euro) zostanie przeznaczona dla projektu Debian – w pewnym sensie można więc było powiedzieć, że Microsoft sponsorował Debiana...

Tym razem jednak chodziło nie o reklamę Windows, lecz o oczernianie Linuksa! Wystarczy wejść na stronę kampanii, by dowiedzieć się, że z Linuksem wciąż są problemy, na przykład z pocztą elektroniczną, natomiast po wymianie systemu na Windows z Exchange, wszystko zaczyna działać doskonale. Muszę przyznać, że mnie, jako osoby mającej pewne niewielkie doświadczenie w administracji Exchange oraz kilku otwartych serwerów poczty, podane przykłady zupełnie nie przekonały. Wynika z nich jedynie, że Microsoft świadomie stosuje politykę wprowadzania do swoich produktów funkcji, które utrudniają lub wręcz uniemożliwiają współpracę z produktami innych producentów. Trudno uznać to za zaletę – jako zwolennik heterogeniczności widzę w tym raczej pułapkę uzależnienia.

Życząc Państwu pracy jedynie z takim oprogramowaniem, które nie zawiera świadomie wbudowanych ograniczeń -

– zapraszam do lektury!

**Artur Skura**  
Redaktor Naczelny